Nr. 254. w Czwartek dnia 30. Października 1862.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA:
ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:
1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ⅓ szerokości przyjmują się tylko w Ekspedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Londyn, 29. Paźdz. — Wedle wiadomości z Nowego Jorku z d. 21 b. m., główna kwatera Mac Clellana znajduje się w Harpers Ferry. Konfederaci stoją między Charlestonem i Martensburgiem. Mówią, że unioniści udadzą się na leże zimowe. W skutek pogłosek o powstaniu murzynów utworzył się w d. 17. b. m komitet w Kulpeperze w Wirginii. Murzyni mają być wieszani, skoro u nich znalezioną zostanie proklamacya Lincolna. Konfederaci twierdzą, że oni odnieśli zwycięztwo w bitwie pod Perrysyillem i że 9000 unionistów wzięli do niewoli. Mówią, że armia Mac Clellana nie może się dla tego posuwać naprzód, ponieważ żołnierze niemają dostatecznego odzienia i obuwia. Unioniści ścigają jenerała konfederackiego Morgana.

— Times powiada, że Anglia nie życzy sobie, aby księcia Alfreda wybrano królem greckim. Anglia nie założy także protestacyi przeciw wyborowi księcia leuchtenburgskiego, hr. Flandryi lub księcia Ipsilantego.

Frankfurt nad Menem, 29. Październ. — Zgromadzenie wielkoniemieckie dziś zostało zamknięte. Przyjęto na dzisiejszem posiedzeniu wniosek o utworzenie towarzystwa reform niemieckich, a pozostawiono wykonanie tegoż w szczegółach osobnemu zgromadzeniu, które natychmiast swe prace ma rozpocząć. Zgromadzenie zgadza się z wnioskiem Mohla o odrzucenie traktatu handlowego. Żąda wejścia Austryi do związku celnego i przejrzenia taryfy celnej łącznie z Austryą. Przyjęto wniosek głosami wszystkiemi przeciw dwom. Zgromadzenie zakończyło się okrzykiem: niech żyją Niemcy, przyczem okazano wielką przychylność dla Austryi.

Tryest, 29. Październ. — Telegram z Konstantynopola donosi, że tameczni Grecy wyslali deputacyą do nowego prezesa ministerstwa Zaimisa do Aten.

— Z Smyrny donoszą pod d. 28., że zgromadzenie narodowe zbierze się w Atenach w przeciągu dni 8 i że deputacya wysłaną zostanie do Anglii z żądaniem, aby książe Alfred przyjął tron grecki. Wpływ angielski przeważa w Grecyi.

Warszawa, 30. Październ. — Dzisiejszy Dziennik Powszechny pisze o zabiegach centralnego komitetu rewolucyjnego. Prezydentem tegoż jest Mierosławski. Głównym celem jego jest opodatkowanie wszystkich, dla zebrania funduszów. Podatek od majątku wynosi pół, od dochodu 5 procent.

Berlin, 30. Października. — Najj. Pan raczył nadać prob. ewan. Juelichowi w Hayna order orła czerwonego 4 klasy, a zamianować dotychczasowego wiceprezesa rejencyjnego Münhausena w Magdeburgu, prezesem reiencyi w Frankfurcie nad Odrą, a potwierdzić prezesa rejencyi Seydla w Sigmaringen, burmistrzem miasta Berlina z tytułem nadburmistrza.

Kolonia, 28. Października. — Wczoraj wieczorem o godz. 9¾ przybył tu prezes ministerstwa pan Bismark Schoenhausen i wyjechał o 10½ godz. do Paryża.

Berlin, 28. Paźdz.—Z każdym dniem staje się rzeczą widoczniejszą, iż zamianowanie nowego ministerstwa spraw zagranicznych we Francyi nieprzyjemnie dotknęło tutejsze koła kierujące sprawami publicznemi. Postanowiono wprawdzie, aby Bismark Schoenhansen przed udaniem się do Paryża odwiedził Petersburg, ale później inaczej się namyślono, i Bismark natychmiast wyjechał do Paryża. Dotąd jeszcze tu niepostanowiono, jaką drogą puści się ministerstwo pruskie, ma to nastąpić po powrocie prezesa ministerstwa z Paryża. Tymczasem sposobią się stronnictwa do zaczepek i odporu. Komitet stronnictwa postępowego wydał odezwę, aby zbierać składki na urzędników, których albo oddalono z urządowań, albo postawiono na odstawce ze zniżonemi pensyami za to iż głosowali jako deputowani przeciw propozycyom rządowym. Składki znaczne już spływają i wkrótce cel odezwy będzie osięgniętym. Dalej cztery berlinskie okręgi wyborcze ułożyły adresy do izby deputowanych, które zamierzają przesłać do wszystkich okręgów wyborczych do podpisywania. Adresy te są jednobrzmiące i mają być doręczone prezesowi Graborowi. Okręgi wyborcze mają być oprócz tego wezwane do unikania wyboru urzędników podczas nowych wyborów. Feudaliści także niezasypiają swej sprawy, starają się o przeprowadzenie swych kandydatów do izby. Ma także być utworzony nowy treubund i zwać się stowarzyszeniem patryotycznem lub pruskiem. Na czele stoją jenerał Holleben i ultramontański jen. dyrektor królewskich muzeów Olfers. W d. 25. b. m. zgromadziło się 7 osób w kr. muzem na sali biblioteki, celem wyboru komitetu. Udział nie wielki.

—Volkszeitung pisze: w sobotę zeszłą odbyły się trzy pojedynki na Hassenhajdzie pod Berlinem między trzema oficerami od artyleryi a trzema studentami landsmanszafty Normania, które smutno wypadły. Z oficerów dwóch zostało bardzo niebezpiecznie przestrzelonych. Jeden z nich w brzuch ugodzony kulą umarł. Studentowi jednemu zaś przestrzelooo rękę. Powód do pojedynków była kłótnia o kwestye bieżące. Z powodu podobnego bił się na hibery wojskowy elew ze studentem.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 25. Październ. — Posiedzenia rady stanu zaczynają ściągać na siebie uwagę publiczną. W czwartek czytano tam wniosek ks. arcybiskupa Felińskiego, dotyczący przywrócenia zagwarantowanego w konstytucyi z r. 1815 i w statucie organicznym z r. 1832 (jak wiadomo dziś prawomocnie jeszcze obowiązującej ustawie dla Królestwa) bezpieczeństwa osoby i mienia mieszkańców Kongresówki. Wniosek ks. Felińskiego rozpadał się na 5 punktów, z których pierwsze cztery: podanie powodu uwięzienia, stawienie uwięzionego w przeciągu 3ch dni przed trybunał właściwy, jawność postępowania i obrona z urzędu, wykonanie kary w granicach Królestwa, po zgodnem oświadczeniu się przewodniczącego na posiedzeniu w. księcia, bez opozycyi przyjęto, a uchwałę nad piątym, o zniesieniu zupełnem konfiskaty majątku, z powodu toczących się o to w Petersburgu pertraktacyj, na później odroczono. Do wszystkich tych punktów dołączył ks. Feliński klauzulę, iż prawo to pod żadnym warunkiem i przez żaden stan wyjątkowy zniesionem ani zawieszonem być nie może. Oceniając należycie szlachetne pobudki wnioskodawcy, któremu jako pierwszemu stróżowi zasad chrześciańskich, bezwątpienia przystało, upomnieć się jawnie i w urzędzie o pogwałcenie najświętszych praw wolnego człowieka, i którego głos nawet najniechętniejszych sprawie naszej o braku u nas tej elementarnej podstawy każdego cywilizowanego państwa przekona, nie dziwiąc się nawet nawinnemu optymizmowi sługi ewangelii, nieustającemu w zabiegach o polepszenie losu swych owieczek, wyznać wszelako musimy, że z naszej strony najmniejszych skutków praktycznych z tego wystąpienia ks. Felińskiego się nie spodziewamy. W najlepszym razie wyjdzie prawo. Ależ czy ta spodziewana trzecia poprawna edycya aktu »Habeas corpus« będzie kiedykolwiek przestrzeganą, ile razy interes rządu stanie w sprzeczności z prawem? Czyż u władzców, nie znających innego prawa nad wolą carską i jego reprezentantów, może być na seryo mowa o jakiejś legalności? Czyż wyobrażenie o prawie publicznem nie jest kompletnie obcem w Rosyi, i czy słowo, które cesarz Mikołaj wyrzekł o konstytucyi z r. 1815, zowiąc ją »komedyą, z którą skończyć trzeba,« nie jest dziś jeszcze w Petersburgu naczelną maksymą stanu? Zaiste ciekawibyśmy byli oglądać wyraz twarzy w. księcia i margrabiego podczas tego posiedzenia, ich powstrzymywany śmiech z dobrodusznych pojęć; oni, którzy doskonale wiedzą, że z uczciwie zagwarantowaną i dotrzymywaną zasadą wolności indywidualnej, ani 24 godzin obecnego systemu rządowego utrzymaćby nie mogli, oni którzy bez wielkich skrupułów złamali prawo zaledwie przed trzema laty o poborze wydane, skoro tylko potrzeba skoncentrowania władzy w ich ręku się przedstawiła. Wreszcie niezapominajmy, że prawo spisane jest i że wcale nowego niepotrzeba; ale braknie wykonania, braknie woli, którąby je nakazała. Woli tej ks. Feliński w ludziach, od których rzecz zależy, nie stworzy. To też nie myślcie, aby wniosek ks. arcybiskupa jakie głębsze wrażenie w Warszawie uczynił. W interesie samego arcypasterza ucieszono się szczerze, że po chwilowem błąkaniu się politycznem wszedł na drogę, na której mu naród towarzyszyć będzie, i po której postępując pozyska sobie

wkrótce serca wszystkich dobrze myślących. W interesie sprawy naszej uradowano się nad tym świeżym dowodem pojednania głowy kościoła katolickiego w Królestwie z dążnościami i potrzebami narodowemi. Ale pod względem oczekiwanych następstw wniosku, jest tylko jeden głos, a nim jest niedowierzanie. Przeszłe rządy wytępiły, nawet w najskłonniejszych do złudzeń, wiarę w możliwość panowania prawa; obecnie jeszcze niczego nie zrobiły, aby to zaufanie stworzyć.

Wnioski członka rady stanu, jen. Lewińskiego, przedstawione na temże samem czwartkowem posiedzeniu, 1) o skompletowanie rady stanu z pomiędzy wyższych urzędników, którzy z wyborów obywatelskich wyszli, 2) o zlanie mocy rozwiązywania rad powiatowych wyłącznie na radę stanu, upadły po oświadczeniu się przeciwko nim W. księcia i margrabiego. Wytłumaczy to okoliczność, że w radzie stanu jest 24 urzędników a tylko 11 członków niepodległych.

Broszura polityczna pod tytułem: »Rzut oka na rozwój polityczny i spółczesny w Królestwie Polskiem od r. 1831 do naszych czasów«, którą tutaj od kilku dni nibyto potajemnie dostać można, nie małe zrobiła wrażenie i czytaną jest z wielkiem zajęciem. Wyjąwszy prologu i epilogu, które widocznie są później dorobione, i których namiętna dykcya dziwnie odbija od spokojnego i ścisłego stylu samejże treści, książeczka ta zasługuje na największą uwagę. Wszystko mówi za tem, iż jest to memoryał podany cesarzowi Aleksandrowi przez margr. Wielopolskiego, który spowodował dzisiejszy obrot rzeczy w Królestwie. Krytyka rządów Mikołajowskich i Gorczakowa odznacza się znakomitą znajomością stosunków i historyi wewnętrznej kraju. Szkoda tylko, że zakończenie, pisane pod świeżem wrażeniem rozbudzonych namiętności, nieodpowiada wcale powadze i przedmiotowemu zapatrywaniu całości. Oprócz powtarzającej się deklamacyi rozpasanej, razi tam najwięcej chroniczna monomania krucyaty przeciwko żałobie.

Jako dosyć ważną wiadomość, bardzo charakterystyczną, donoszę o uchwale rady administracyjnej, przyłączenia do szkoły głównej w Warczawie czterech katedr literatury słowiańskich języków, mianowicie: czeskiego, rosyjskiego, maloruskiego i serbskiego. Posady te mają być uposażone po 1000 rubli każda i niebawem konkurs na nie ogłoszonym. Mamy więc tym sposobem widok spowadzenia w nasze mury młodzieży słowiańskiej, której prawie wcale dotąd nie znamy. Nieprzyjmowaniu do gimnazyów z powodu braku miejsca, w większej części już zaradzono, za staraniem p. Krzywickiego. Katedra literatury polskiej dotąd nie obsadzona.

W przyszłym tygodniu ma się znowu odbyć publiczny sąd młodych ludzi oskarzonych o tajne związki. Jeżeli postępowanie będzie podobne jak z Jaroszyńskim, t. j. jeżeli obrońca nie będzie miał swobody słowa i rozpatrzenia się w aktach, wyjdzie to na prostą komedyą w formach na powyższy użytek przeznaczonych.

Równocześnie ma być sądzony publicznie urzędnik wojskowo policyjny Hatzfeld, dosyć osławioną z czasów Piłsudzkiego, za pobicie więźnia.

Dziwi nas, że wśród tylu reform, o których tutaj ciągle mówią, nie zwrócono uwagi na znaną z niedbalstwa i nieregularności administracyą pocztową. Czas by był, aby i tu pomyślano o zrównaniu tej ważnej gałęzi służby publicznej z urządzeniami w ościennych krajach. Listy nader nieregularnie dochodzą nawet w liniach, gdzie są koleje żelazne w przesyłaniu dzienników i druków nie ma żadnego ulżenia (jak np. w innych krajach tak zwane »pod opaską«); portoryum ogromnie drogie i t. d. Temu wszystkiemu dałoby się łatwo zaradzić, gdyby tylko ochota była zastanowić się nad potrzebami publiczności i uwzględnić rozwój zwiększony interesów materyalnych i duchowych. D. P.

— W d. 20. t. m. odbyło się w Warszawie zgromadzenie kupców w celu wybrania rady kupieckiej, gdyż starszy i podstarszy, wybrani przed dwoma laty, jeszcze przez lat 4 urzędować mają, stosownie do ustawy. O tem zgromadzeniu i wyborach pisze Gazeta Polska z 22. t. m. co następuje:

»Onegdaj o godz. 5ej po południu, w sali magistratu miasta Warszawy odbyło się zgromadzenie kupców warszawskich, pod przewodnictwem starszego urzędu p. Ksaw. Schlenkera, podstarszego Teofila Fukiera i wobec radnego magistratu p. Bertholdi. W zgromadzeniu tem, po raz pierwszy wzięli udział i kupcy wyznania mojżeszowego. Przezydujący p. Schlenker, stosownie do licznie zgromadzonych przemówił, odczytał ustawę jaka zgromadzenie obowiązuje, wreszcie poddał niektóre wnioski pod rozstrzygnienie członków, które przyjęto. Uchwalono: aby do pomocy urzędowi starszych, wybrać z liczby ogólnej kupców warszawskich, cyfrę 600 wynoszącą, 60 reprezentantów; tym razem na przeciąg lat 4ch, tj. na czas, z którym termin pełnienia obowiązków dotychczasowych: starszego i podstarszego urzędu, wybranych na lat 6, ustaje. Na przyszłość wybory mieć będą miejsce co lat 3. Reprezentanci także na przyszłość z listy kupców będą podawać do ogólnego zgromadzenia po kilku kandydatów na posady: starszego urzędu, podstarszego, sędziów trybunału handlowego i radców handlowych. Z podanych kandydatów ogólne zgromadzenie wybór ostatecznie uczyni i przyjmie.

Z powodu, iż wczoraj dla spóźnionej pory, wybór 60 nowo zaprowadzonych reprezentantów, dokonanym być nie mógł, zgodnie z wnioskiem p. Schlenkera, postanowiono: drukowane listy kupców warszawskich zatrzymać i takowe po podkreśleniu kandydatów w przyszłą środę tj. d. 22. b. m. i r. pomiędzy godziną 2gą a 5tą po południu w magistracie miasta Warszawy złożyć, a to do urny w tym celu urządzonej i zamkniętej, do której 6ciu członków wydelegowano. Po złożeniu list rzeczonych, nastąpi sprawdzenie znowu głosów przez 9ciu w tym celu przeznaczonych członków i rezultat czynności, protokularnie wszystkim dla wiadomości zakomunikowanym zostanie.«

— Znany korespondent z Ukrainy do Gazety Polskiej p. Tadeusz Padalica pisze o stosunkach w tej prowincyi co następuje pod dniem 7. Października:

»Ostatnie wiadomości które wam ztąd przesłałem o kwestyi włościańskiej, nie były pomyślne. Opozycya włościan co do przyjmowania listów nadawczych była prawie powszechna; nawet ci co je przyjęli, okazywali pewne wahanie się i niepokój. W Sierpniu wizytował nasze powiaty cywilny gubernator aby uspakajać burzliwsze gminy. Nie obeszło się i wtedy bez jawnych nieposłuszeństw. Najwyraźniejsze były w dobrach hr. Bobrzyńskiego (Rosyanin Przyp. red. Cz.) we wsi Konstantynowie, u jenerała Orłowa (Rosyanina Przyp. red. Cz.) we wsi Kucówce i u senatora Fundukleja (Rosyanin) we wsi Hołowkówce. Inne wsie zapatrywały się na te i niechciały przystępować do żadnych układów, aż przystąpią tamte. Po wyczerpaniu bezskutecznie wszelkich środków perswazyi, musiano wprowadzić wojsko. Z tych i uprzednich wypadków, mamy wyraźne przekonanie, iż włościanie u nas obałamuceni zostali. Że wywołana opozycya ludowa nie wypłynęła z jego przekonania, mamy dowody w tem, iż opamiętanie się ludu przychodziło prędko i słyszeliśmy sami jak natychmiast pojmowali różnicę stanu teraźniejszego od przeszłego i znajdowali go zadawalniającym.

W obecnej chwili na całej Ukrainie podpisują włościanie listy nadawcze. W powiatach czerkaskim i czehryńskim przechodzą na czynsze i na okup za pomocą rządowej pożyczki. W powiatach zwinogrodzkim i humańskim rzeczy te poszły równie dobrze. Większa część włościan została przy pańszczyznie a więc ostateczne rozwiązanie się od przymusowej pracy a następnie przejście na okup, zostało odroczonem. Słyszeliśmy, iż w niektórych powiatach gubernii podolskiej, również utrzymano pańszczyznę. Nie rozumiemy takiego obrachowania. Kwestya okupu rozwiązuje się u nas prawie wszędzie z ustępstwem na rzecz włościan 20 proc., nadto przy separacyi pól, obywatele znaczne czynią darowizny z gruntów.

Włościanie zdziwieni byli najbardziej tem, iż byłych swych panów widzieli spokojnych i nawet weselszych niż dotąd. Żeby mieć minę zadowoloną w obec strat tak widocznych, — to się im nie mogło pomieścić w głowie. Uwalniając się na raz od przymusowej pracy, byliśmy z początku w obawie czy nie zostaniemy pozbawieni rąk koniecznych do uprawy roli; myślano, że chłopek poczuwszy się swobodnym, nie przyjdzie na robotę. Omylono się. Robotników mamy mnóstwo z tych samych włościan. Pawda że rok teraźniejszy jest wyjątkowym na Ukrainie. Zboże drogie, jest go mało, siana mniej jeszcze i przezimowanie bydła stanie się trudne. Nadto, nie mamy od trzech miesięcy deszczu i oziminy nie powschodziły dotąd. Rok przeszły był inny i bardzo być może że przy tamtych warunkach poszłoby trudniej.

Czegoż nam dziś potrzeba, ażeby podniosły się gospodarstwa nasze? Pieniędzy i kredytu najprzód, dróg szosowych i żelaznych, hipotecznego prawa. Majątki tutejsze w większej części są odłużone a prawie wszystkie nie mają nakładowego kapitału. Teraz i Salomon nic nie zrobi na ziemi bez pieniędzy. Trzeba ich na wszystko: na robotnika, na ulepszone narzędzia, na budowy, na remanent. Tymczasem źródła dochodów zsiąkły. Pszenica, jedyny produkt ukraińskich obywateli, leży bez kupna, a Odessa nie będąc w stanie wytrzymać konkurencyi z Ameryką i nawet z przydunajskim krajem, obniżyła ceny i w tej chwili najlepszą pszenicę płaci nie drożej jak 9 rsr. za czetwert. Wydatki na odstawę zboża do Odesy, wynoszą u nas trzy ruble sr. za czetwert!

Transporta ciągną się kilka tygodni. Fabryki cukru upadły i niewiadomo czy się podniosą. Pochłonęły one ogromne kapitały i dość je teraz zostawić w tym stanie opuszczenia rok jeden, ażeby straciły zupełnie na wartości.

Z dwóch większych u nas fabryk, dotkniętych przesileniem, fabryka Jachnenka daje jeszcze znaki życia, fabryka zaś Krassowskiej, upadła ostatecznie z deficytem 800,000 rsr. I zamknięcie kilkunastu fabryk w okolicy wpłynęło na łatwość robotnika. Fabryki przyzwyczaiły go do zarobków, więc pozostał dziś bez nich i szuka ich w gospodarstwie polowem.

Ceny na robotnika także spadły cokolwiek. Płacą u nas teraz mężczyźnie od 4 do 5 rsr. na miesiąc oprócz wiktu. Kobiecie od 3 do 4 rsr. Dziennie mężczyźnie od 20 do 25 kop. Kobiecie od 15 do 20 kop. Na plantacyach burakowych mamy takie mnóstwo robotnika, iż większa ich część zebraną zostanie w tym jeszcze miesiącu.

Dziwnie rozmaite wypadki urodzajności dało nam teraźniejsze lato na Ukrainie. Okolice Kijowa, Kaniowa i Berdyczowa, miały deszcze i otrzymały zadowalniające plony, lecz w miarę posuwania się ku południowi, urodzaje stają się gorsze i nieplenne. W powiatach czerkaskim i czehryńskim pszenice chybiły w ogólności, jarzyny są mierne a siana zebrano bardzo mało. W gubernii chersońskiej dzieje się jeszcze gorzej. Ztąd ceny na bydło spadły. W gubernii chersońskiej oddają połowę za przezimowanie połowy drugiej. Konie folwarczne płacone wiosną od 40 do 60 rs. można teraz nabywać po rs. 25 do 30. Woły, parę od 35 do 40 rsr. Krowę miejscową dostać można za 15 do 20 rsr.

Pożarów w tym roku mieliśmy dużo, jedne przez podpalanie umyślnie, inne przez nieostrożność. Dwa pożary wypaliły znacznie Białocerkiew, jeden zniszczył kilkadziesiąt domów w Smile, kilka pożarów było w Czerkasach. Tu i owdzie spaliły się gorzelnie i toki. Wsie nasze i toki nie są dotąd zabezpieczone w towarzystwach ogniowych, a czas by zaradzić tej potrzebie.

Pisaliśmy już wam o spodziewanem zatwierdzeniu przez rząd, towarzystwa kredytowego dla gubernii kijowskiej, podolskiej i wołyńskiej. Później otrzymano z Petersburga bardzo niepomyślną wiadomość, że zatwierdzenie spotkało nieprzewidziane przeszkody. Nakoniec znowu robią nadzieję, że z małemi odmianami, projekt zatwierdzonym zostanie. Oczekują na nie wszyscy z niecierpliwością i teraz właśnie jest to towarzystwo najpotrzebniejszem, gdy się rozwiązujemy ostatecznie z włościa-

nami a przez okupy gruntów włościańskich z bankami rządowemi i otrzymujemy majątki oczyszczone z długów skarbowych.«

Francya.

Paryż, 27. Października. — Jen. Forey przybył w d. 22. Września do Vera Cruzu i tryumfalny marsz do Meksyku rozpocznie.

— Z Grecyi donoszą, że król i królowa w d. 23. b. m. przybyli na okręcie »Amalia« do Pireu. Do nich przybył minister wojny, a po objaśnieniu ich co się stało, udali się do zatoki salamińskiej, leżącej o 3 kilometry od Pireu. W nocy połączyły się z »Amalią« 3 inne okręty wojenne. W d. 24. przybyli posłowie zagraniczni do króla znajdującego się na fregacie francuskiej »Zenobii«, z wyjątkiem posła rosyjskiego. Tegoż dnia otrzymał król depesze od jen. Hahna, że stoi na czele 2600 wojska wiernego, proponuje zająć stanowisko około Aten, odcinające temu miastu komunikacye z prowincyami i zmusić tym sposobem stolicę do kapitulacyi. Co król odpowiedział, niewiadomo. Król wydał odezwę do narodu, ale i rząd tymczasowy w Atenach wydał inną proklamacyą do ludu greckiego. Porta sposobi się do odporu Greków, ponieważ Amantos Psitaki wydał proklamacyą powołującą Greków do broni przeciw Turkom. Abdi basza wysłał z Albanii do Arty silną dywizyą, aby powstrzymać napaść grecką.

— Mówią że najwięcej ma widoków na tron grecki książe leuchtenbergski. Inne kandydatury mniej są popularne z powodu religii. Mnóstwo jednak książąt podaje się na kandydatów do tronu greckiego. Patrie wymienia między kandydatami księcia Alfreda angielskiego. Podobno jest stronnictwo, które sobie pochlebia, iż gdyby wybrano księcia angielskiego, snadniejby można się spodziewać przyłączenia do Grecyi wysp jońskich.

— Ósmy i ostatni tom rewolucyi 1848 r. przez Garnier Pages wyszedł w tych dniach. Dzieło to zajmujące wychodzi w sam czas, gdzie może nabrać wielkiego znaczenia.

Austrya.

Wiedeń, 24 Paźdz. — Dziś na posiedzeniu izby niższej prezes zawiadamia o interpelacyi ministrów stanu i sprawiedliwości zaniesionej przez posła Dr. Zyblikiewicza i kolegów treści następującej:

O sądzie śledczym w Chrzanowie pod Krakowem krążą następująco pewne daty: 1) Wieśniaka Wilczaka trzyma tam sąd w osobnej izbie przykutego na łańcuch trzy łokcie długi, przymocowany do podłogi i do tego łańcucha przykuty jest wspomniany inkwizyt, tak że tylko w bardzo ciasnym kole ruszać się może. W okropnem tem położeniu ma się znajdować wspomniany inkwizyt blisko półtora roku, a w ciągu tego czasu całe miesiące ludzi nie widywał, chyba o tyle o ile naczelnikowi powiatu wpadło było przyjaciół i gości swoich prowadzić do kaźni i uwięzionego jakby dzikie zwierzę na widok wystawiać.

2) Przy aresztowaniach również przy wypuszczaniu z aresztu sąd ten niektórych niewinnych inkwizytów kijami okłada. I tak otrzymał wieśniak Bilna, który w kilka dni po uwięzieniu niewinnym został uznany, zaraz na samym wstępie do więzienia o 10ej godzinie w nocy bez wszelkiego poprzedniego protokułu 25 kijów — a wieśniak Lepiarz, którego podczas śledztwa uwolniono, przy wyjściu z więzienia, »na pamiątkę po naczelniku powiatowym« na rozkaz tegoż naczelnika 15 otrzymał kijów.

3) W sądzie tym śledczym trzymają inkwizytów o wodzie i $1\frac{1}{2}$ funtowej porcyi chleba, bez sienników, bardzo często bez słomy na posłanie i bielizny, a nawet bez koszul i to w liczbie 10 do 12 w ciasnej izbie, nieczystościami zapowietrzonej i pełnej robactwa.

4) Kumanek, który do tamtejszego naczelnika w sprawie był przyszedł, został od tegoż mocno pobitym i w cztery tygodnie dnia 15 Maja b. r. umarł. Być może, że przyczyną śmierci było co innego; jednak oświadczył na łożu śmiertelnem po przyjęciu Swiętych Sakramentów, w obec pięciu do tego umyślnie przywołanych świadków, że te pobicia, których codziennie od naczelnika doświadczał, najpierw chorobę, a teraz śmierć mu sprowadzają.

Stan ten opłakany sądu śledczego o którym mowa, nierozpoczyna się dopiero z urzędowaniem teraźniejszego naczelnika, gdyż

5) poprzednik jego sam był pospolitem zbrodniarzem, który skradł był skarbowe pieniądze i samobójstwem uprzedził sądowe śledztwo, a

6) urzędnik, który pod wspomnianym samobójcą był sędzią, również za zbrodnię oszustwa uwięzionym został

Skreślone tu czyny barbarzyńskie tem więcej są pożałowania godne, że nie tylko na samym wspomnianym naczelniku ciążą. Akta sądu śledczego w sprawie męczonego Wilczaka przedłożone jeszcze w Kwietniu zostały do załatwienia sądowi krajowemu krakowskiemu. Dnia 28 Czerwca i 7 Lipca zawiadomioną była szczegółowo krakowska prokuratorya o owych przerażających zajściach, a przecież według dat, na które się spuścić można, jeszcze w przeszłym tygodniu był Wilczak przykuty na łańcuchu. Również i polityczne władze wiedzą o tych wypadkach.

Pozwalam więc sobie zapytać się:

1) O ile fakta te są prawdziwemi?

2) Jeżeli się rzecz tak ma, czy wysoki rząd uważa sprawcę i jego współwinnych przełożonych godnymi urzędów?

3) Co myśli rząd uczynić w celu podniesienia sprawiedliwości w Galicyi?

Minister Lasser przyrzeka odpowiedź na tę interpelacyę, a już teraz robi uwagę, że już dawniej zawiadomiano go o przekroczeniach wspomnionego urzędnika, wskutek czego zaraz był śledztwo nakazał. W. izba przyzna, że przed ukończeniem śledztwa o prawdziwości przytoczonych faktów orzekać nie może.

— Ung. Nahr. donoszą z Wiednia o poborze wojskowym: Słyszymy ze źródła bardzo pewnego, że JCKAMość nakazał pobór wojskowy na 1863 r. na całą monarchię, wyjąwszy pogranicza wojskowego i naznaczył liczbę rekrutów powołanych do służby na 85,000 Dotyczące pismo ministeryum wojny doszło już rąk kanclerzy nadwornych, i pokazuje się z niego, że na Węgry przypada 25,600 rekruta. Pobór rozpocznie się 15. Lutego 1863 r. i ma być do końca Marca ukończony. Uwolnienia i złagodzenia, które dotychczas obowiązywały, mają być i na przyszły rok przyznane (już o nich donieśliśmy), jako też mają nastąpić pod względem dogodności niejakie zmiany upraszczając bieg czynścino.

— Prasa austryacka zajęta jeszcze i dzisiaj nową ustawą drukową i nowellą karną dodaną do kod. kar. ze względu na przewinienia drukowe. Te dzienniki, które potępiają nową ustawę, czynią wyrzuty członkom prawej strony, iż się nie znaleźli dość licznie w Wiedniu, aby głosami swemi przeważyć odrzucenie ustawy. Z powodu niezgodności obu izb rady państwa ze względu na niektóre pozycye budżetu r. 1862 mające być rozbierane jeszcze w komisyi mieszanej, wyradza się kwestya konstytucyjna, taka sama jak w Prusiech. Zarówno bowiem w Austryi jak i w Prusiech atrybucye izby deputowanych pod względem rozrządzania groszem publicznym nie są należycie obwarowane. Czy w Anglii atrybucye te są jasno spisane? Bynajmniej. Duch publiczny i obyczaj tam rządzą.

Włochy.

Wypadki w Grecyi zwracają uwagę Włochów do wysokiego stopnia, a szczególniej stronnictwo ruchu w południowych prowincyach jest czynne. Postępowanie Ratazzego bezwiednie przyczynia się do wpływu Mazziniego na umysły Włochów. Dwór atoli tuileryjski jaśniej atoli widzi, co się święci i przewiduje, co może się rozwinąć na wschodzie i jakie potęgi powinny wchodzić w jego politykę. Z tego powodu powstrzymuje zapędy na teraz klerykalne w Rzymie i pragnie mieć pole otwarte na wszelkie rachuby. Z tego powodu nie zamianował pana Mosbourga na pierwszego sekretarza przy rzymskiem poselstwie, którego sobie życzyło stronnictwo klerykalne, ale barona Baudego, drugiego sekretarza przy poselstwie petersburgskiem. Tak więc systemat lawirujący będzie nadal utrzymany, aż się rzeczy bliżej wyjaśnią. Ponieważ wypadki na wschodzie rosną, przeto posła włoskiego Nigrę cesarz teraz odznacza i zaprasza pomiędzy pierwszych gości, którzy zawitają do Compiegne w d. 5. Listopada.

— W tych dniach wydał rząd włoski nowe instrukcye względem naboru 100,000 do wojska; wybranych rekrutów mają komisye natychmiast odstawić do armii.

Kronika miejscowa.

Poznań, 30. Października. — Dnia 28. Października przed wydziałem kryminalnym tutejszego sądu powiatowego toczyła się sprawa przeciwko Dr. med. panu Preibiszowi z Pleszewa i redaktorowi odpowiedzialnemu Dziennika Poznańskiego, z powodu inseratu zapowiadającego nabożeństwo żałobne w Pleszewie za Rylla, Jaroszyńskiego i Rzońcę, zamieszczonego w rubryce nru 206. Dziennika, w skutek którego jak o tem czasu swego donosiliśmy, w kilka dni później królewskie prezydyum policyjne w Poznaniu było nakazało rewizyą w biurze redakcyi Dziennika. Oskarzenie przeciwko autorowi inseratu panu Preibiszowi opierał królewski prokurator na § 87. prawa karnego, który opiewa: »Kto publicznie wzywa lub poduszcza do nieposłuszeństwa prawom, rozporządzeniom lub ustanowieniom władzy, albo kto czyny które prawem jako zbrodnie lub przestępstwa są oznaczone, przez publiczne usprawiedliwianie zaleca, podlega grzywnom aż do 200 tal. lub więzieniu od czterech tygodni do dwóch lat;« przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu, bez którego wiedzy ów inserat dostał się był pomiędzy obwieszczenia, na zasadzie § 37. prawa prasowego, o przestępstwo prasowe, wnosząc o ukaranie Dra Preibisza 100 tal. redaktora zaś odpowiedzialnego 15 tal. grzywien lub odpowiedniem więzieniem. Istotę czynu upatrywał królewski prokurator w tem, iż wiadomo powszechnie, że trzy osoby za których dusze owo nabożeństwo było zapowiedziane, dopuściły się zbrodni za którą na śmierć zostali wskazani, którą też ponieśli, nabożeństwo więc miało być zaleceniem tej zbrodni. Jeźli obżałowany Preibisz, który na termin nie przybył i przeciw któremu więc sprawa toczyła się zaocznie, twierdzi w protokóle z nimże spisanym w Pleszewie iż potępiając czyn zbrodniczy za który Rylla, Jaroszyńskiego i Rzońcę na śmierć skazano, pragnął aby wiele osób się zgromadziło na nabożeństwo jedynie dla ubłagania zmiłowania Bożego nad niemi, sąd nie powinien temu wierzyć, władze duchowne na tego rodzaju nabożeństwo nigdyby nie pozwoliły, a cześć takiego nabożeństwa nie należy się zbrodniarzom. Skoro więc sąd istotę czynu karygodnego przyjmie, samo przez się podpada redaktor odpowiedzialny karze za przekroczenie w dzienniku jego popełnione. Przyjmuje zresztą, iż inserat dostał się pomiędzy obwieszczenia Dziennika bez wiedzy redaktora odpowiedzialnego, i dla tego nie oskarza go jako spólnika, przestając na zastósowaniu § 37. prawa prasowego.

Obrońca obżałowanego redaktora odpowiedzialnego, pan rzecznik Janecki, broniąc swego klienta, starał się wymownie i spokojnie wykazać, iż do inseratu pomienionego nie da się zastósować paragraf przez królewskiego prokuratora wymieniony. Dowodził, iż inserat zupełnie przedmiotowy, nigdzie o zbrodni nawet nie wspomina, a tem mniej ją pochwala, że należy uczynić różnicę pomiędzy osobą a jej postępkiem, że potępiając czyn można mieć nietylko litość, ale nawet sympatyą dla osoby, co objaśnił przykładem Sanda, który zamordował Kotzebuego, a pomimo że zbrodnią jakiej się dopuścił potępiać należy i potępiano, szlachetne pobudki do czynu acz karygodnego zjednały mu czasu swego powszechną sympatyą młodzieży niemieckiej; wskazał nadto na przykład świeży Garibaldego. Kościół katolicki przyjmuje, iż im większy grzesznik, tem większa potrzeba aby się za niego modlono. Nabożeństwa żałobne w kościele katolickim nie są żadną czcią wyrządzoną umarłym, wyrazy św. pamięci używają się o każdym umarłym w wierze chrześcijańskiej, zwłaszcza katolickiej, bez różnicy. Król. prokurator żąda wię-

cej, niż sam rząd rosyjski, który w urzędowym Dzienniku Powsz. i Kuryerze Wileńskim (w ostatnim także i po rosyjsku) ogłosił, iż jest powinnością każdego chrześcianina modlić się za umarłych, nawet za tych, których sprawiedliwość ludzka przed sąd Najwyższego postawiła. Jeszcze uważać należy, iż przez karę największą jaką zna prawo, nastąpiła tu ekspiacya za czyn popełniony w szale obłąkania, z pobudek szlachetnych. Że klient jego zresztą potępia zbrodnią, o której mowa, tak ze stanowiska politycznego jak moralnego, dowodem tego artykuły wstępne Dziennika, napisane przed inseratem, o których przeczytanie wnosi. Ponieważ więc o zaleceniu zbrodni nie może być mowy, istota czynu popełnionego przez wspomniony inserat upada, i obrońca wnosi o uniewinnienie swego klienta.

Ponieważ król. prokurator przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu nie wniósł oskarzenia o udział, sąd nie uznał potrzeby odczytania artykułów wspomnionych, i udawszy się na ustęp, po niejakim czasie ogłosił wyrok tej treści, iż na zasadzie, że inserat wspomniony wydrukowano i ogłoszono w rzeczonym numerze Dziennika Poznańskiego, otoczony czarną obwódką, z dodaniem wyrazów śp., a wiadoma powszechnie zbrodnia, za którą osoby wymienione śmierć poniosły, Dr. Preibisz jako autor inseratu, który go do zamieszczenia nadesłał, wskazuje się na 50 talarów grzywien event. 3 tygodnie więzienia, redaktor odpowiedzialny Dziennika na mocy § 37. prawa prasowego na 15 tal. grzywien event. tydzień więzienia, z podziałem kosztów, numer zaś odnośny Dziennika o ile zawiera inserat wspomniony, na zniszczenie.

Inną sprawę przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu Dziennika Poznańskiego, z powodu relacyi o przyjęciu Jmość księdza arcybiskupa po powrocie z Rzymu, zamieszczonej w Dzienniku, odroczono na 18. przyszłego miesiąca.

Trybunał najwyższy w Berlinie wyrokiem z 2. Lipca r. b. potwierdził wyrok sądu apelacyjnego poznańskiego z 13. Lutego r. b. skazujący redaktora odpowiedzialnego Dziennika Poznańskiego za umieszczenie wyjątku z odezwy mieszkańców Warszawy w numerze 152. Dziennika z roku 1861 na 40 tal. i koszta, oraz wyrokiem z 19. Września r. b. wyrok sądu tegoż apelacyjnego z 15. Maja r. b. skazujący redaktora odpowiedzialnego Dziennika Poznańskiego na 20 tal. grzywien i koszta event. więzienie z powodu artykułu wstępnego o wyborach w nrze 262. z r. 1861. D. P.

Inowrocław, 28. Października. — Z tutejszego więzienia kryminalnego spuściło się w nocy z 23. na 24. bież. miesiąca trzech więźniów z drugiego piętra na sznurach ukręconych z prześcieradeł, które uwiązali u okna. Trzeci z tych więźniów najcięższy spadł, bo sznur się zerwał. Padł na ziemię i obie nogi złamał.

Król. loterya w Berlinie.

Berlin, 29. Października. — W dalszem ciągnieniu 4ej klasy 126 król. loteryi klasycznej padła główna wygrana 40,000 tal. na nr. 20,754. 1 wygrana 15,000 tal. na nr. 71,087. 2 wygrane po 5000 tal. padły na nra 50,816 i 74,327. 3 wygrane po 2000 talarów na nra 22,450. 29,395 i 62,439.

31 wygranych po 1000 talarów na numera 561. 1057. 4269. 9867. 11,411. 26,588. 32,169. 32,805. 34,019. 34 357. 36,043. 38,152. 44,585. 45,898. 46,165. 46,454. 48,718. 50,644. 51,427. 53,755. 54,145. 54,697. 59,050. 61,112. 61,703. 67,924. 71,833. 76,887. 81,761. 83,623 i 87,071.

54 wybrane po 500 tal. na nra 1948. 2284. 2816. 4679. 6206. 8642. 11,373. 13,704. 14,958. 19,399. 21,445. 21,933. 21,953. 22,069. 24,622. 25,114. 29,596. 30,968. 35,975. 36,488. 36,865. 38,088. 38,776. 39,739. 47,678. 48,832. 52,462. 53,889. 55,631. 56,561. 56,582. 57,053. 58,264. 62,919. 64,099. 67,780. 68,593. 69,299. 70,701. 70,942. 76,217. 77,173. 79,028. 80,988. 80,997. 85,365. 85,462. 87,951. 89,142. 89,373. 89,641. 90,754. 91,862 i 92,499.

78 wybrane po 200 tal. na nra 323. 2000. 2054. 4105. 4937. 4951. 5860. 6519. 8805. 9727. 9914. 10,181. 10,213. 10,958. 11,901. 11,941 14,801. 17,896. 17,958. 18,079. 18,209. 18,670. 19,097. 20,403. 21,337 21,882. 22,556. 24,371. 25,724. 26,563. 27,588. 28,361. 31,648. 32,708. 38,164. 40,119. 40,134. 40,771. 42,416. 43,011. 48,851. 50,842. 51,354. 53,471. 54,606. 57,163. 59,703. 62,145. 63,376. 64,208. 64,779. 65,468. 65,868. 66,725. 67,937. 68,580. 68,687. 68,870. 69,414. 71,148. 73,476. 74,580. 76,382. 76,633. 77,271. 78,980. 82,576. 83,128. 83,558. 84,127. 84,399. 87,654. 88,628. 88,992. 90,479. 92,457. 92,891. i 93,414.

Przybyli do Poznania dnia 29. Października.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃKI: Sannow z Gniezna, Rehfeld z Grodziska, Legal z Kościana, Jaffe z Rawicza, Zeys z Swiecia, Krammer z Brandenburgii, Hirschfeld z Berlina.

HOTEL PARYSKI: prob. Ullin z Kretkowa, Matuszewska z Bizdrowa, Jackowski z Pomarzanowic, Kopf z Xiąża.

HOTEL BERLIŃSKI: Franke i Stintzy z Berlina, Jouanne z Lusssowa, i Glöckner z Gory.

HOTEL EICHBORNA: Anders z Leszna, Glas z Grodziska, Ehrenfried z Warszawy.

EIHERNER BORN: Jarman z Lipinia, Heimann z Goleńczewa, Marcuse i Rosenberg z Margonina.

POD TRZEMA LILIAMI: Leo z Kępna, Batkowski z Dąbrówki.

Z dnia 30. Października.

BAZAR: Swinarski z Gołaszyna, Skrzydlewski z Ocieszyna, Ramke z Gorzewa, Tymowski z Polski, Jaraczewska z Łowencic, Korotyński z Wilna, Pietruszkiewicz z Kiewa, Chodkiewicz z Wołynia, Grobowski z Ukrainy.

HOTEL DU NORD: Moszczeński z Rzeczycy, Chłapowska z Szołdr, Moszczeńska z Wiatrowa.

OEHMIGA HOTEL FRANCURKI: Knorr z Gutów, Twardowski z Kobylnik, Karczewska z Rumiank a, Kadzidłowski z Krylowa.

POD CZARNYM ORŁEM: ks. Łukaszewski i Birwyna z Polski, Szołdrzyńska z Goliny.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Trepka i Magnuski z Korkowa, Jasiński i hr. Bnińska z Polski, Lisiecki z Sremu.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Cochius z Wrocławia. Heise z Człopy, Jacobsohn z Berlina, Poppelbaum z Bremeny, Emanuel z Schwedt, Görke z Elberfeldu, Meisselt z Starogrodu.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Gerdes z Altony, Heckel z Lipska, Korzeniewski z Kruszewa, Dr. Jaranowski z Koźmina, Unruh z Łagiewnik, Raczyński z Biernatek, Garnik z Wald.

HOTEL PARYSKI: prob. Laferski z Jeżewa, Laskowski z Smogulca, Margraf z Staregodworu.

HOTEL BERLINSKI: König z Roska, Seifert z M. Gutów, Nawrocki z Urbania, Lust z Stęszewa, Mathies z Ryczywoła, Limann z Margonina, Jänsch z Uchorowa, Lewin z Lipska.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Leibermann z Trzemeszna, Brand z Rawicza, Pinn z Zielonejgóry, Joseph z Wroniaw, Klopstock z Międzychodu, Wegner i Alexander z Żerkowa.

HOTEL EICHBORNA: Schwerin z Wrocławia, Alexander i Gellert z Pleszewa.

POD TRZEMA LILIAMI: Knoll z Grodziska, Ott z Wągrówca, i Möglich z Rogoźna.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 29. Października 1862.

Żyto (węcpel po 25 szefli) słabo. Na Paźdz. 42 1/6—1/12 pł. i list., na Paźdz. Listopad 41 1/6 list. 41 pien., na Listopad Grudzień 40 1/4 pł. i list., na Grudzień Styczeń 40 pien. 1/6 list., na Styczeń Luty 40 list., na wiosnę 40 1/4 list.

Okowita (beczka 8000 kwart Trallesa) słabiej. Wypowiedziano 12,000 kwart. Na Paźdz. 14 pł. i list. 13 11/12 pien., na Listopad 14 pł. 13 23/24 list., na Grudzień 14 1/12 pł. i list., na Styczeń 14 1/4—5/24 pł. i list., na Luty 14 1/4 pien. 1/3 list., na wiosnę 14 3/4 pł. i list. 2/3 pien.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 27. Października 1862.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	4 1/2	—	102 1/4
„ z roku 1859	4 1/2	—	107 7/8
„ z roku 1856	4 1/2	—	102 3/8
„ z roku 1853	4	—	99 7/8
Obligi długu skarbowego	3 1/2	—	91
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	3 1/2	91 1/4	—
dito miasta Berlina	4 1/2	—	103 1/2
dito „	3 1/2	—	89 3/4
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	3 1/2	—	93
dito dito	4	—	101 3/4
dito Pruss Wschodnich	3 1/2	89 3/8	—
dito Pomorskie	3 1/2	—	91 1/2
dito dito	4 1/4	—	101
dito W. X. Poznańskiego	4	—	104 1/2
dito W. X. Poznańskiego	3 1/2	99 1/4	—
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	—	98 3/4
dito Szląskie	3 1/2	—	84 7/8
dito Pruss Zachodnich	3 1/2	—	88 5/8
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	99
Obligacye miejskie II. Em. Pozn.	4	—	98
Obligacye prowincyalne Poznańskie	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	—	—
Louisdory	—	—	110
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	108